

Retoryka mediów: USA

Rhetoric of media: USA

5 (2) 2018 EDITORS: ANNA BENDRAT, ELŻBIETA PAWLAK-HEJNO

#MEDIA

JOANNA KUKIER

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

joannaqkier@gmail.com

Starucha czy staruszka – jak mówimy o seniorach?

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

JOANNA KUKIER

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

joannaqkier@gmail.com

Starucha czy staruszka – jak mówimy o seniorach?

Językowe wartościowanie starości

Język to środek komunikacji międzyludzkiej, który zawiera grupę wyobrażeń odnośnie do zastanej rzeczywistości (Wolny 2003, 189) i stanowi odzwierciedlenie naszego życia w zbiorowości. Ukazuje zarówno nasze zachowania, jak i społeczne nastawienie wobec innych. Rozważania językowe dotyczące seniorów rodzą nowy problem – trudno oddzielić refleksję o tym, jak się mówi o starszych, a jak powinno. Rozróżnienie między praktykami dyskursywnymi, a ich ujęciem normatywnym to złożona kwestia, która łączy rozważania językowe wraz z troską o aktualne realia i problemy najstarszej grupy naszego społeczeństwa (Sztaur-Jaworska 2014, 75).

Temat ten nie był obcy już w czasach starożytnych: starość identyfikowano ze stanem spoczynku, wypełnionym udrękami fizycznymi. Francuski historyk Georges Minois (1995, 67-72), który badał stosunek społeczeństw do ludzi starych na przestrzeni dziejów, przedstawił dwie tendencje występujące w kulturze europejskiej: arystotelesowską i platońską. Platon jako znawca ludzkiej natury snuł teoretyczne rozważania na temat starości oraz wprowadzał starców jako bohaterów w swoich dialogach (Głodowska 2014, 25). Niekiedy były to jedynie wtrącenia i pojedyncze wersy, ale stanowiły spójną refleksję na temat starości i dotyczyły rozległej problematyki: od wymiaru biologicznego poprzez etyczny do socjalno-prawnego (Zmorzanka 2011, 74). Filozof w swoich dziełach *Politei* i *Prawach* pochylał się nad społeczną rolą osób starszych, które traktował jako duchowych przewodników oraz nadawał im rangę autorytetów moralnych (Głodowska 2014, 41). Platon dostrzegał biologiczne osłabienie w ostatniej fazie życia ludzkiego, jednak w jego dziełach dominował idealistyczny obraz starca. Uważał, że starcy posiadają rozsądek, wiedzę i mądrość, którą zdobywali przez całe życie. Działają zgodnie z zasadami prawdy i dobra, mogą też poprzez filozofowanie przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Według Arystotelesa, ucznia Platona, z powodu spadku sił fizycznych zanikają również siły umysłowe. Zdaniem Stagiryty, osoby stare nie powinny piastować

odpowiedzialnych funkcji a ich całżyciowe doświadczenie nie przynosi mądrości, a jedynie nieufność i małoduszność (Sztaur-Jaworska 2014, 76). Oba te kontrastujące ze sobą sposoby postrzegania starości współwystępują obecnie w naszym życiu społecznym.

W poniższym artykule postaram się skupić nie tylko na kwestii normatywnej jak prawidłowo opisywać późną fazę życia, ale również na jej aspekcie kulturowym, a dokładniej na ambiwalentnym podejściu do zjawiska starości. Postaram się również odpowiedzieć na pytanie: dlaczego ważne jest podjęcie rozważań i refleksji nad używanym językiem dotyczącym starości?

Jak definiujemy starość?

Mówiąc o osobach starszych, mamy do czynienia z niejednoznacznością pojęć nie tylko w języku potocznym, ale także w publicystyce i w opracowaniach naukowych. Według Piotra Czekanowskiego (2013, 52) w języku codziennym używanie różnych określeń cechujących osoby starsze jest naturalne i nie ma większego znaczenia. Inaczej jest w przypadku artykułów prasowych oraz publikacji naukowych. W tych wypadkach wymagane jest korzystanie z odpowiednio dobranych kompetencji językowych i precyzji w posługiwaniu się odpowiednią terminologią (Czekanowski 2013, 53). W publikacjach naukowych konieczna jest jednoznaczność terminologiczna, którą uzyskamy np. dzięki określeniu granic wiekowych lub wyszczególnieniu innych kategorii potrzebnych przy badaniu grupy senioralnej. Na co dzień, w celu opisanie tej grupy najczęściej używa się określeń takich jak: *trzeci wiek*, *czwarty wiek*, *jesień życia*, *ludzie w zaawansowanym wieku*, *ludzie w ostatniej fazie życia*, *ludzie starsi*, *ludzie starzy*, *ludzie zaawansowani w latach*, *ludzie w podeszłym wieku*, *ludzie sędziwi*, *starcy*, *emeryci*, *emeryci i renciści*, *babcie i dziadkowie*. Terminy te często używane są jako wyrazy bliskoznaczne lub synonimy, ale ich znaczenie często różni się w zależności od kontekstu użycia i podmiotów, które określają. Na przykład „emeryt” kryje za sobą konkretne znaczenia i treści, które niekoniecznie są związane z osobami starszymi. Potocznie jednak wejście w wiek emerytalny jest utożsamiane z umownym początkiem starości. Według S. Kawula pojęcie „ludzie starsi” zawiera w sobie pewien uniwersalizm pojęciowy – jest bardziej obiektywne. Z tych też powodów często znajdziemy je w publikacjach naukowych. Potocznie często identyfikuje się, osoby które przeszły na emeryturę z ludźmi starymi (por. Czekanowski 2013, 53-54).

Według powszechnie przyjętych kryteriów, wiek emerytalny to 60+ dla kobiet i 65+ w przypadku mężczyzn. Wojciech Pędich (2000, 61–62) zwraca uwagę na fakt, że: „z biologicznego i lekarskiego punktu widzenia nie ma racjonalnych uzasadnień dla różnicowania początków starości kobiet i mężczyzn”. Podobnie,

błędnie zestawiamy terminy takie jak: *babcia / dziadek* oraz *emeryci i renciści*. Dziadkami można zostać dużo wcześniej niż definiowany w ten sposób okres starości. Dotyczy to również rencistów – nie każdy rencista jest emerytem. Powyższe zestawienia pojęć używanych synonimicznie wobec ludzi starszych umacniają przyjęte stereotypy: „człowieka zaawansowanego w latach jako człowieka nie tylko funkcjonującego poza rynkiem pracy, ale także niezaradnego czy niesprawnego, będącego obciążeniem dla budżetu państwa” (Pędich 2000, 54).

W. Pędich zachęca, żeby używać odpowiednich określeń do konkretnych sytuacji. Możemy wyróżnić np. osoby w wieku przedemerytalnym, na emeryturze, słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku. W tej ostatniej grupie mogą się znaleźć osoby, które dzieli nawet kilkadziesiąt lat – a o których będzie bezpiecznie mówić jako osobach w starszym wieku produkcyjnym. Autor proponuje, aby zamiast *ludzie starzy* używać powyższych określeń, ponieważ to pomoże w sposób miarodajny porównywać dane związane z tą zróżnicowaną grupą i zmniejszy ryzyko nieporozumień. To, że utożsamia się „ludzi starych” z „emerytami i rencistami” potwierdza fakt, jak ważna jest terminologia.

Określenie „50+”, które jest ostatnio bardzo popularnym terminem, chociażby w nazewnictwie przyjętym do pisania projektów unijnych, potocznie już jest kojarzone ze starością. W raportach czy materiałach informacyjnych, które dotyczą osób powyżej pięćdziesiątego roku życia przesadnie często używa się terminu „senior”. Jest to uproszczenie terminologii, ponieważ określa się tak wszystkie osoby w wieku „50+” bez wyszczególnienia np. grupy osób najstarszych. Dla przykładu W. Pędich przytacza artykuł prasowy pod tytułem „Szansa dla seniorów”: „W przyszłym roku unijna pomoc finansowa przyznawana z funduszy Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki będzie kierowana do osób o najmniejszej sile przebicia, a więc do niepełnosprawnych, seniorów po 45 roku życia, a także osób długotrwale bezrobotnych, kobiet oraz młodzieży wchodzącej po raz pierwszy na rynek pracy” (Patora 2009, III). Surowe przekazy informacyjne bywają całkowicie pozbawione refleksji o „trzecim wieku” człowieka. Coraz więcej mówi się, w mediach czy polityce, o okresie starości. Jednak zrozumienie tego zjawiska wcale nie jest ułatwione – nie pomaga ani wizerunek seniorów w mediach, ani rozbieżności terminologiczne (Pędich 2000, 55-56).

Istnieje wiele przyczyn rozbieżności w stosowaniu terminów związanych ze starością. Jedną z nich jest uproszczanie nazw i tytułów projektów unijnych. W swoich angielskich odpowiednikach tytuły te zawierają często słowa takie jak *age* (wiek) czy *ageing* (starzenie). Używanie określenia *wiek* nie jest jednoznaczne z wiekiem starczym. Projekty kierowane są do osób w różnych przedziałach wiekowych. Przy formułowaniu tego typu dokumentów, jak i każdych innych,

należy pamiętać o jednoznaczności w określaniu adresata. Podawane kryteria w przedziale 50-65+ jest zbyt ogólne (i krzywdzące dla „młodych” seniorów), ale przydatne w badaniach (ze względu na pasujące do siebie dane statystyczne). Kryterium to jest też praktyczne przy prognozach czy analizach porównawczych, które mają wymiar międzynarodowy (por. Pędich 2000, 56).

Kontynuując rozważania na temat języka związanego ze starzeniem się warto zwrócić uwagę na fakt, że coraz rzadziej spotykamy się z takimi określeniami jak *ludzie starzy*. W zamian powszechnie stosuje się termin *seniorzy* – pojęcie to jest bardziej kurtuazyjne. Jednak Danuta Jakubowska, Teresa Kunda i Wojciech Pędich (1979, 20) przekonują, że nie jest odpowiednie i wystarczające. Argumentują to następującym przykładem. Mówienie np. o nastolatkach „ludzie młodzi” nie jest nacechowane negatywnie. Analogicznie nazywanie ludzi o pięćdziesiąt lat starszych „starymi” nie jest określeniem obraźliwym. Autorzy sugerują, że używanie określeń „ludzie starzy” czy „choroby wieku starczego” to profesjonalne nazewnictwo, które jest oczywiste pod względem znaczeniowym. Brunon Synak (Jakubowska, Kunda, Pędich 1979, 57) zachęca do nazywania potrzeb na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej i kulturowej tak, aby wszystkie definicje oraz określenia dotyczące osób starszych miały znaczenia pozytywne. Określenia, z których korzystamy, wartościują bowiem pojmowanie starości.

Językowe osvajanie starości, czyli jak mówimy potocznie o seniorach

Według Małgorzaty Marcjanik (2014, 12) w naszym języku istnieje potoczne wyobrażenie obrazu osoby starszej. Proponuje ona trójpodział:

- 1) Osoby w wieku średnim, które dopiero zaczynają się starzeć. Używa się wobec nich takich określeń jak: *starszy człowiek* (nacechowane szacunkiem), *starszy facet* (wyrażające niechęć lub dystans). Do tej grupy możemy zaliczyć eufemizmy takie jak: *niemłody*, *w pewnym wieku*, *starszawy*, *wcześnie urodzony*.
- 2) Osoby z cechami starości, nazywane starymi: *stary mężczyzna* / *stara kobieta* lub *stary dziadga* (wyrażające niechęć).
- 3) Osoby niedołężne z powodu starości: *osoby w podeszłym wieku*, *staruszek*, *starowinka* (nacechowanie pozytywne) lub np. *starzec/staruch* (nacechowanie negatywne).

Trudno jednak podać konkretne przedziały wiekowe w powyższych kategoriach. W niektórych ujęciach, podobnie jak w przypadku „wieku senioralnego” granice są rozmyte (nawet w ujęciu socjologicznym). Kategoria pierwsza i druga mają wydźwięk pozytywny. Jednak to eufemizmy, w których można wyczuć wyższość osób, które ich używają – prawdopodobnie są młodsze oraz zdrowsze.

Niektóre z przedstawionych form (punkt 2 i 3) są niestosowne i niezgodne z zasadami etykiety. Marcjanik (2014, 12) uważa, że „te komunikaty (...) są deprecjonujące i lekceważące osoby stare tylko ze względu na ich wiek, z pominięciem innych cech charakteryzujących je jako indywidua”. Im bardziej dana osoba jest zależna od otoczenia, tym bardziej lekceważące jest zwracanie się bezpośrednio do niej.

Małgorzata Potent-Ambrozewicz (za Marcjanik 2014, 17) podaje cechy, które opisują starego człowieka w sposób stereotypowy: samotny, smutny, siwy, zgarbiony, czekający na śmierć, zniedołężniały, schorowany, leżący w łóżku, mający trudności z poruszaniem, brudny, zaniedbany, zarośnięty, śmierzący, niezdolny do pracy, bezczynny, aseksualny, sfrustrowany, rozdrażniony, zacořany. Oprócz tych cech, autorka stworzyła modele osobowe odnoszące się do osób starszych, które są nacechowane negatywnie: przemądrzały, nadgorliwy w przyzwyczajeniach, skrajnie religijny, konserwatywny, nieustępliwy; zaniedbany; pesymista, bez radości, skupiony na własnym cierpieniu; słaby, schorowany.

Oprócz powyższego zbioru cech o charakterze negatywnym autorka podała też cechy pozytywne wskazane przez młodzież. Pochodzą one jednak nie z anonimowych wypracowań w przeciwieństwie do cech negatywnych, które autorka zebrała z anonimowych ankiet. Może mieć to wpływ na zniekształcony obraz starości. Pozytywne cechy charakteryzujące seniora to: mądrość, doświadczenie, mający czas na bliskich osób, cierpliwość, wyrozumiałość, potrafiący doradzić w trudnej sytuacji, opowiadający o przeszłości. Modele pasujące do pozytywnych wartości to: patriota, zna odpowiedzi na trudne pytania, wspomina wojnę i czasy powojenne, otwarty na dyskusję, posiada umiejętność wysłuchiwania; czuła i kochająca babcia, dbająca o dom, gotująca; senior rodu, chory człowiek, o którego dba rodzina.

Powyższe, pozytywne cechy i modele mają jednak charakter życzeniowy. Prawdopodobnie wskazali je młodzi ludzie wychowani na pozytywnym wzorcu – szanując seniorów rodu.

Obraz człowieka starego i staruszka w dobie „kultu młodości” ma jednak nacechowanie negatywne. Według M. Marcjanik (2014, 17) przez coraz nowsze i bardziej upowszechnione technologie, jak i zmieniające się systemy komunikacji „człowiek stary traci swoją rolę: staje się pewnego rodzaju przeszkodą i traci autorytet osoby doświadczonej – mędrca, nie aprobeuje dynamicznych przemian cywilizacyjnych i obyczajowych, jest więc potencjalnym zarzewiem konfliktów”.

W mediach coraz częściej porusza się temat starości w świetle społecznym, zdrowotnym czy psychicznym i przynosi to pozytywne skutki ze względu na przełamanie pewnego „tabu”.

W krajach anglojęzycznych językowy obraz starszych wygląda podobnie jak polski. Przygotowując raport z drugiego roku projektu dla Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” używałam słowa *elder* lub *elderly* (*starsza osoba, ludzie starsi*) zamiast np. *old person, old people* (*osoba starsza, ludzie starsi*). Tendencja ta jest spowodowana „poprawnością polityczną”. Dlaczego tak się dzieje, wytłumaczył zajmujący się psychologicznymi aspektami starzenia się Stuart Hamilton (cyt. za Marcjanik 2014, 58):

Ostania ze zmian, o której warto wspomnieć, to ta, że zgodnie z najnowszą praktyką w wielu (choć nie we wszystkich) wypowiedziach starałam się unikać używania zwrotu «starzy» itp. Zwroty te, stosowane we wcześniejszych edycjach, nigdy nie miały wydźwięku pejoratywnego (nie sądzę, żeby mogły być negatywnie odczytane), ale będąc świadomy zmieniającej się konwencji, pragnę odpowiednio dostosować terminologię, którą się posługuję.

Autor wspomina o sugestii od redaktorów publikacji zagranicznych kładących nacisk na kurtuazyjne modyfikacje językowe. Wywierają oni pewnego rodzaju presję na poprawne wyrażanie się o najstarszej grupie naszego społeczeństwa. Osobiście, pisząc sprawozdanie, również zetknęłam się z prośbami od moich przełożonych o używanie „delikatniejszego” języka w stosunku do seniorów.

Zmiana w podejściu do definiowania powyższych określeń może pomóc przełamywać negatywne stereotypy o seniorach. Jednak Piotr Czekanowski uważa, że *ludzie starzy* to po prostu osoby w zaawansowanym wieku. Natomiast łagodniejsze określenie jak *ludzie starsi* nie sprawi, że osoby takie przestaną być wykluczone. Według autora zbyt kurtuazyjne słownictwo zatrze realny obraz seniora (por. Marcjanik 2014, 59). Porównując raporty i dyskusje na arenie międzynarodowej, Polskę można zaliczyć do państw, które o seniorach wypowiadają się w sposób wyjątkowo uprzejmy. To natomiast rodzi inny problem. Używając łagodnych słów zestawiamy starość z bezproblemowym etapem w życiu.

W literaturze światowej, jak i polskiej, brak ustaleń związanych z terminologią. Istnieje potrzeba wypracowania pojęć o tematyce senioralnej. O takiego rodzaju „słowniczku” wspomniano już od lat. Między innymi pomysł taki zgłosiło Polskie Towarzystwo Gerontologiczne. Nie jest też tak, że nie ma żadnych publikacji na ten temat. Spotkamy się z wielością pozycji związanych z ludźmi starymi i są one cennym źródłem wiedzy. Jednak wciąż wydaje się to niewystarczające, zwłaszcza w społeczeństwie starzejącym się, w którym niektóre definicje szybko stają się nieaktualne. Oczywiście istnieją na rynku wydawniczym książki, które porządkują terminologię związaną z ludźmi starymi i rolę takich słowniczków mogą pełnić. Wydawnictwa tego typu mogą być podsumowaniem debat, konferencji czy kongresów, w których udział biorą profesjonaliści, których polem badawczym jest problematyka dotycząca seniorów. Jest jednak konieczne, aby proponowane przez autorów zwroty zostały zaakceptowane we współczesnym społeczeństwie, a co

więcej, używane w życiu codziennym. Ponadto publikacje takie charakteryzują się niskimi nakładami. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest po prostu brak zainteresowania ze strony społeczeństwa – czytelnicy często uważają, że temat ich nie dotyczy i nie dotknie w przyszłości. Cenne publikacje powstają dzięki konferencjom i debatom – te natomiast poruszane są w stosunkowo zamkniętym środowisku naukowym.

Podsumowanie

Proces starzenia to trudny do wartościowania temat, również w sferze językowej. Widoczne są dwie narracje, którymi współczesne społeczeństwo posługuje się naprzemiennie. Pierwsza z nich dotyczy języka, którym posługujemy się na co dzień (np. *osoba starsza*, *staruszka* oraz określenia deprecjonujące: *starucha*, *stary dziad*). Drugą narracją jest język oficjalny (np. *trzeci wiek* czy *jesień życia*) (Zdziarski 2014, 81). Różnica polega na postrzeganiu starości poprzez konkretną jednostkę, która może mieć różne doświadczenia i obserwacje. Powinność językowa oscyluje pomiędzy idealizacją starości, a jej deprecjacją. Podsuwa nam to odpowiedź na tytułowe pytanie: staruch czy staruszek? Świadomy użytkownik języka polskiego potrafi znaleźć „złoty środek”: nie spycha starości na językowy margines, ale również zbytnio jej nie gloryfikuje i potrafi dopasować słownictwo do sytuacji.

Bibliografia

- Czekanowski, P.** 2013. *Proces starzenia się społeczeństw a sytuacja rodzinna ludzi starych*, Gdańsk: Uniwersytet Gdański.
- Głodowska, A.** 2014. *Platońska wizja starości. Przedstawienie osób w podeszłym wieku w Politei i Prawach Platona*, t. 24, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Marcjanik, M.** 2014. „Językowy obraz osoby starszej”, W *Rzecznik Praw Obywatelskich. O sposobach mówienia o starości. Debata, analiza, przykłady*. red. Barbara Sztaur-Jaworska Warszawa.
- Minois, G.** 1995. *Historia starości. Od antyku do renesansu*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Wolumen, Wydawnictwo Marabut.
- Patora, P.** 2009. „»Szansa dla seniorów«. Tygodnik Pracownika, Emeryta, Rencisty”, nr 43, Polska Dziennik Bałtycki, 18 listopada, s. III.
- Pędich, W., D. Jakubowska, T. Kunda.** 1983. *Pielęgniarstwo geriatryczne*, Warszawa: Biblioteka Pielęgniarki, tom 10, (II wydanie), PZWL.
- Sztaur-Jaworska, B.** 2014. *Mówienie i myślenie o starości*, W *O sposobach mówienia o starości. Debata, analiza przykłady*, red. B.Sztaur-Jaworska, Warszawa: Wyd. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Wolny, M.** 2003. „Językowy obraz starości ludzi i zwierząt w polszczyźnie”, W *Język a Kultura*. tom 15: *Opozycja homo–animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław.
- Zmorzanka A.Z.** 2011. „Platon o starości i ludziach starych”, *Vox Patrum*, t 56, s. 73-104.